



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

19 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mariusz Załucki

SSN Dariusz Pawłyszcz

Protokolant Arkadiusz Połaniecki

po rozpoznaniu na rozprawie 19 grudnia 2023 r. w Warszawie

skargi kasacyjnej A. w M. (Grecja)

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 5 sierpnia 2021 r., VI ACa 85/21,

w sprawie z powództwa A. w M.

przeciwko Skarbowi Państwa – Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i

Autostrad

o zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od A. w M. (Grecja) na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 18.750 zł (osiemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego – wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku do dnia zapłaty.

[P.L.]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 5 sierpnia 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powoda A. w M. (aktualnie: A. w M.; dalej: A.) od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 3 listopada 2020 r., oddalającego powództwo przeciwko Skarbowi Państwa – Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad o zapłatę kwoty 46 863 524,51 zł tytułem poniesionych przez powoda kosztów wynikających z prowadzenia robót w przedłużonym czasie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 listopada 2009 r. strony zawarły umowę nr [...], na podstawie której pozwany (zamawiający) powierzył powodowi (wykonawca) wykonanie zadania: „Zaprojektowanie i wykonanie autostrady [...] na odcinku [...] (bez węzła) – [...] długość ok. 22 km”. Wynagrodzenie wynosiło 670 903 000 zł netto, tj. 818 507 760 zł brutto (pkt 4.1.). Maksymalna wartość zobowiązania wynosiła 105% kwoty brutto z pkt 4.1., tj. 859.433.148,00 zł. Gdyby wynagrodzenie miało przekroczyć tę kwotę, strony mogły ją zmienić w drodze aneksu (pkt 4.2. i 4.3.). Czas na ukończenie projektowania i robót ustalono na 30 kwietnia 2012 r. (pkt 5).

Część Kontraktu stanowiły m.in. Warunki Szczególne Kontraktu (WSK), Warunki Ogólne Kontraktu według „Warunków kontraktu na urządzenia i budowę z projektowaniem dla urządzeń elektrycznych i mechanicznych oraz dla robót budowlanych i inżynierskich projektowanych przez Wykonawcę” (WOK), tłumaczenie wydania FIDIC 1999 Program Funkcjonalno-Użytkowy wraz z załącznikami (pkt 2).

W myśl WOK, zgodnie z klauzulą 8.3., wykonawca m.in. miał bezzwłocznie powiadomić inżyniera o szczególnych, prawdopodobnych, przyszłych wypadkach lub okolicznościach, które mogą niesprzyjająco wpłynąć na pracę, zwiększyć cenę. W klauzuli 20.1. wskazano, że jeżeli wykonawca uważał się za uprawnionego do jakiegokolwiek przedłużenia czasu na ukończenie i/lub jakiegokolwiek dodatkowej płatności, według jakiegokolwiek klauzuli tych warunków lub z innego tytułu w związku z kontraktem, miał dać inżynierowi powiadomienie, opisujące wydarzenie lub

okoliczność powodującą roszczenie, najwcześniej jak to możliwe, ale nie później niż do 28 dni po tym, kiedy wykonawca dowiedział się lub powinien był dowiedzieć się o wydarzeniu lub okoliczności. Jeżeli wykonawca nie dał powiadomienia o roszczeniu w ciągu takiego okresu, to czas na wykonanie nie miał być przedłużony, wykonawca nie był uprawniony do dodatkowej płatności, a zamawiający miał być zwolniony z całej odpowiedzialności w związku z takim roszczeniem. W ciągu 42 dni po tym, kiedy wykonawca dowiedział się (lub powinien był dowiedzieć się) o wydarzeniu lub okoliczności, która dała powód do roszczenia lub w ciągu takiego innego okresu, jaki mógł być zaproponowany przez wykonawcę i zaaprobowany przez inżyniera, wykonawca miał przesłać inżynierowi rozliczenie, które miało zawierać pełne, szczegółowe informacje uzasadniające podstawę wysunięcia takiego roszczenia oraz żądanego przedłużenia czasu i/lub dodatkowej płatności. Jeżeli wydarzenie lub okoliczność powodująca to roszczenie miało skutek ciągły, to: roszczenie miało być uważane za przejściowe; wykonawca miał w miesięcznych przedziałach czasowych przysyłać dalsze roszczenia przejściowe, podające skumulowane opóźnienie i/lub kwotę roszczenia oraz takie dalsze dodatkowe szczegółowe informacje, jakich inżynier mógł rozsądnie wymagać, oraz wykonawca miał przesłać ostateczne roszczenie w ciągu 28 dni od ustania skutków wynikających z takiego wydarzenia lub okoliczności lub w ciągu innego okresu, jaki mógł być zaproponowany przez wykonawcę i zatwierdzony przez inżyniera. W ciągu 42 dni od otrzymania roszczenia lub jakichkolwiek dalszych szczegółowych informacji uzasadniających poprzednie roszczenie lub w ciągu takiego innego okresu, jaki mógł być zaproponowany przez inżyniera i zaaprobowany przez wykonawcę, inżynier miał odpowiedzieć zatwierdzeniem lub odrzuceniem wraz ze szczegółowymi komentarzami. Każde ŚP miało zawierać takie kwoty za jakiekolwiek roszczenie, jakie zostały rozsądnie udowodnione jako należne. Jeżeli i dopóki dostarczone szczegółowe informacje nie były wystarczające do udowodnienia całego roszczenia, wykonawca był uprawniony tylko do płatności za taką część tego roszczenia, jaką był w stanie udowodnić.

Ustalony w umowie czas na ukończenie robót został wielokrotnie przedłużony przez strony w drodze aneksów. Rozliczanie w przedłużonym czasie polegało na wystawianiu przez inżyniera kontraktu, na podstawie przedstawianych przez wykonawcę rozliczeń, Przejściowych Świadectw Płatności (PŚP), obejmujących

kwoty należne wykonawcy w każdym miesiącu realizacji umowy. Na podstawie każdego PŚP wykonawca wystawiał w ciągu 7 dni od jego otrzymania fakturę, której termin płatności wynosił 49 dni od otrzymania faktury przez zamawiającego. Wykonawca przedłożył 20 rozliczeń obejmujących okres od 1 maja 2012 r. do 30 listopada 2013 r., na podstawie których inżynier wystawiał PŚP, na podstawie których wykonawca wystawiał faktury VAT. W piśmie inżyniera z 8 maja 2013 r. dokonano korekty uwzględnionych rzeczywistych kosztów ogólnych poniesionych przez wykonawcę w okresie 1 maja 2012 r. – 1 grudnia 2012 r., w odniesieniu do uznanych roszczeń, i przyznano dopłatę w kwocie 1 383 130,42 zł brutto. W pismach inżyniera z 5 i 23 września 2013 r. określono stanowisko zamawiającego w zakresie roszczeń o koszty pośrednie (z wyłączeniem kosztów zarządu) za okres maj 2012 r. – kwiecień 2013 r., przyznając powodowi dopłatę w zakresie kosztów pracowniczych za okres 10 maja 2012 r. – 1 grudnia 2012 r. w kwocie 679 142,45 zł netto (835 345,21 zł brutto) oraz korektę w zakresie kosztów ogólnych w okresie 2 grudnia 2012 r. – 30 kwietnia 2013 r. w kwocie 381 129,47 zł (468 789,25 zł brutto). W piśmie inżyniera z 12 listopada 2013 r. określono stanowisko zamawiającego w zakresie roszczeń wykonawcy o koszty zarządu za okres 10 maja 2012 r. – 9 maja 2013 r. W pismach inżyniera z 7, 21 i 29 sierpnia 2014 r. określono stanowisko zamawiającego w zakresie roszczeń wykonawcy o koszty ogólne (łącznie z kosztami zarządu) za okres 2-4 września 2013 r., wskazując, że kwota rzeczywistych kosztów wynosi 3 726 331,42 zł brutto.

Z uwagi na występujące opóźnienia wykonawcy w realizacji robót inwestor co miesiąc kierował do wykonawcy roszczenie przejściowe w związku ze złożonym 26 kwietnia 2011 r. „Powiadomieniem o roszczeniu nr 4 Zamawiającego o okolicznościach mających wpływ na realizację Kontraktu nr [...]”. Ostatnie takie „roszczenie” zostało skierowane do wykonawcy 1 lipca 2014 r., w którym zamawiający podsumował wszystkie opóźnienia od marca 2011 r. do 31 maja 2014 r. W dniu 20 czerwca 2014 r. inżynier wydał ŚP nr [...], w którym termin przejęcia robót oznaczono na 9 czerwca 2014 r.

Pismem z 11 grudnia 2018 r. powód skierował do pozwanego ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty dotyczące kwoty 46 686 977,84 zł wraz z odsetkami, obejmującej dodatkowe koszty nieprzewidziane i nieuwzględnione

w zaakceptowanej kwocie kontraktowej zaoferowanej na etapie postępowania o udzielenie zamówienia i wynikające z przedłużenia czasu realizacji kontraktu (koszty ogólne) za okres 1 maja 2012 r. – 4 listopada 2013 r., a obejmujące w szczególności koszty związane z: zarządzeniem budową, utrzymaniem biura budowy, utrzymaniem zaplecza socjalnego i świadczeń na rzecz pracowników, utrzymaniem terenu i zaplecza budowy, ochroną i zabezpieczeniem budowy, usługami obcymi dotyczącymi realizacji budowy, których nie można przyporządkować poszczególnym obiektom budowlanym, w tym koszty zarządu.

W dniu 3 stycznia 2018 r. pozwany wystawił świadectwo wykonania, w którym jako dzień odbioru i akceptacji robót po usunięciu wad i usterek wskazano 12 grudnia 2017 r. W dniu 25 stycznia 2019 r. powód złożył pozwanemu poprawione rozliczenie ostateczne, w którym wskazał wszystkie kwoty należne – w jego ocenie – na podstawie kontraktu. Kierownik projektu uzgadniała to rozliczenie.

W ramach oferty kalkulowane były trzy rodzaje kosztów: bezpośrednie, pośrednie budowy i ogólne (dodatkowe). Koszty ogólne to wszelkie koszty związane z obsługą kontraktu, a powiązane z jego realizacją, ponoszone przez spółkę. Koszty bezpośrednie budowy obejmowały wykonanie danej jednostki, materiały, rzeczy pomocnicze do wykonania i pracę fizyczną pracowników. Koszty pośrednie to koszty niepowstające na budowie, ale związane z jej realizacją, np. koszty przygotowania oferty, nadzoru nad realizacją kontraktu, koszty administracyjne, koszty laboratoriów. Koszty pośrednie i koszty ogólne wskazane przez wykonawcę w ofercie były kalkulowane dla okresu wskazanego w ofercie. Roszczenia związane z przedłużeniem czasu wykonywania umowy dotyczyły kosztów pośrednich, które były związane z czasem. Były to takie koszty, jak: wynagrodzenie dla inżynierów, zakwaterowanie, dodatkowe koszty samochodów, gwarancja i bankowa, ubezpieczenie. Pozwany nie uwzględnił kosztów wynagrodzeń wszystkich pracowników, odmawiał zapłaty za pracowników greckich, gdyż zgodnie z procedurą obowiązującą u pozwanego uwzględnia on koszty zarządu wyłącznie w odniesieniu do oddziału wykonawcy w Polsce. Procedura taka była stosowana nie tylko w stosunku do powoda, ale też wobec innych wykonawców.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał, że

zawartą pomiędzy umowę należy zakwalifikować jako typ umowy mieszanej, ale w przeważającej mierze o cechach umowy o roboty budowlane. W związku z tym dla określenia długości okresu przedawnienia roszczenia powoda zastosowanie znajdowały przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane, w tym art. 118 k.c., a zatem termin przedawnienia wynosi 3 lata. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można terminu przedawnienia liczyć od daty wystawienia Ostatecznego Świadcstwa Płatności (OŚP), gdyż już z chwilą otrzymania PŚP, a najpóźniej z dniem wystawienia faktury, wykonawca uzyskiwał wiedzę, w jakim zakresie poniesione przez niego koszty zostały uwzględnione przez pozwanego. Zatem roszczenia powoda o koszty poniesione przez niego w każdym miesiącu przedłużonego czasu realizacji kontraktu, a nieuwzględnione przez pozwanego w PŚP, stawały się wymagalne z dniem następnym od daty upływu terminu wystawionej za dany miesiąc faktury, albowiem to wówczas powód mógł najwcześniej wezwać pozwanego do zapłaty dodatkowej, nieuwzględnionej przez niego kwoty. Zatem roszczenie powoda o nieuiszczone koszty przedawniło się najpóźniej 29 stycznia 2017 r.

Rozpoznając apelację powoda, Sąd Apelacyjny uznał, że zawartą pomiędzy stronami umowę należy zakwalifikować jako umowę o roboty budowlane, a zatem termin przedawnienia roszczeń powoda wynosi 3 lata (art. 118 k.c.). Do roszczeń wykonawcy z tytułu jakiegokolwiek dodatkowej płatności w związku z kontraktem odnosiła się klauzula 20.1. Sąd drugiej instancji zgodził się także z Sądem pierwszej instancji, że otrzymując PŚP, wykonawca uzyskiwał wiedzę, czy jego roszczenie było w nim ujęte. Ponadto wykonawca otrzymywał stanowisko inżyniera i zamawiającego odmawiające płatności za dane roszczenie w trybie kontraktowym. Zgodnie z klauzulami 20.1. i 14.7., o ile roszczenia wykonawcy były uwzględniane, stawały się częścią PŚP i były ujmowane w fakturze wykonawcy, a zatem jeżeli chciał on uchylić się od zarzutu przedawnienia swoich roszczeń, powinien był wystąpić z pozwem w ciągu 3 lat od dnia ich wymagalności.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w całości wniósł powód, zarzucając naruszenie:

1) art. 647 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że roszczenie o zapłatę wynagrodzenia w umowie o roboty budowlane, w której strony przewidziały

procedurę płatności przejściowych opartych na PŚP, w zakresie, w jakim nie zostało ono poświadczane w PŚP, staje się wymagalne przed zakończeniem realizacji całości kontraktu, podczas gdy roszczenie o zapłatę wynagrodzenia z umowy o roboty budowlane staje się wymagalne po wykonaniu całości przedmiotu umowy i jego odbiorze;

2) art. 120 § 1 w zw. z art. 455 k.c. i art. 647 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w umowie o roboty budowlane, w której strony przewidziały procedurę płatności przejściowych na podstawie PŚP, które były wystawiane według wyłącznego uznania pozwanego (lub działającego w jego imieniu inżyniera), powód w odniesieniu do części wynagrodzenia, które nie zostało poświadczane do zapłaty w PŚP, był uprawniony do postawienia w stan wymagalności tych części wynagrodzenia, podczas gdy zgodnie z art. 647 k.c. roszczenie o zapłatę wynagrodzenia stawało się wymagalne po wykonaniu przedmiotu umowy i jego odbiorze;

3) art. 65 § 1 i 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i wykładnię:

a/ klauzul 10.1. i 11.9., z naruszeniem reguł wykładni oświadczeń woli i uznanie, że odbiór, o którym mowa w art. 647 k.c., skutkujący wymagalnością wynagrodzenia, następuje z chwilą wystawienia ŚP (klauzula 10.1.), podczas gdy prawidłowa wykładnia kontraktu powinna prowadzić do wniosku, iż odbiór robót następuje po wystawieniu Świadectwa Wykonania (ŚW), które jest wystawiane dopiero po upływie Okresu Zgłaszania Wad (OZW), i które – stosownie do klauzuli 11.9. – stanowi jedyną formę akceptacji robót przez zamawiającego, jak też kwituje wykonawcę z ich wykonania ze skutkiem wygaśnięcia zobowiązania;

b/ klauzul 14.11. i 14.13., z naruszeniem reguł wykładni oświadczeń woli, podczas gdy prawidłowa wykładnia kontraktu powinna prowadzić do wniosku, że roszczenie powoda stało się wymagalne po wykonaniu całości kontraktu i dokonaniu całościowego odbioru, gdy przewidziano całościowe rozliczenie robót w ramach procedury rozliczenia ostatecznego (klauzule 14.11. i 14.13.), która winna zakończyć się wystawieniem OŚP;

c/ klauzul 14.3., 14.6. i 14.7., z naruszeniem reguł wykładni oświadczeń woli i uznanie, że pomimo uregulowania przez strony w umowie kompleksowej procedury

wystawiania PŚP, które ustalały części wynagrodzenia należnego powodowi, mógł on postawić w stan wymagalności również inne części wynagrodzenia przed wykonaniem całości przedmiotu umowy;

4) art. 117 § 1 i 2 k.c., art. 118 k.c. w zw. z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1104) w zw. z art. 120 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu, podczas gdy pozew został złożony przed upływem terminu przedawnienia.

Powołując się na powyższe zarzuty, powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty zaprezentowane przez skarżącego skupiały się wokół kwestii ustalenia terminu wymagalności dochodzonego roszczenia, a tym samym określenia daty, od której należy liczyć bieg terminu przedawnienia. Sądy *meriti* jednoznacznie bowiem wypowiedziały się za koncepcją, zgodnie z którą bieg terminu przedawnienia, w okolicznościach sprawy, uzależniony jest od wystawiania PŚP, z których wynikało, czy dane roszczenie zostało uwzględnione przez zamawiającego. Wobec tego każde z roszczeń wynikających z PŚP należy ocenić oddzielnie, co skutkuje również różnym terminem wymagalności względem poszczególnych z nich. Przy czym termin ten będzie niewątpliwie inny niż wynikający z roszczeń przysługujących powodowi tytułem ukończenia robót budowlanych, a tym samym, w ocenie Sądów *meriti*, roszczenie powoda co do dodatkowych kosztów, poniesionych w każdym miesiącu przedłużonego czasu realizacji kontraktu, uległo przedawnieniu.

Odnosząc się do zarzutów powoda, w pierwszej kolejności zauważenia wymaga, że w sprawie mamy do czynienia z umową o roboty budowlane; kwestia ta pozostawała poza sporem na etapie postępowania kasacyjnego. Zastosowanie znajdował zatem art. 118 k.c. (zob. uchwałę składu 7 sędziów SN z 11 stycznia

2002 r., III CZP 63/01, OSNC 2002, nr 9, poz. 106), zgodnie z którym, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi 6 lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – 3 lata, jednakże (w wyniku nowelizacji z 2018 r.) koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż 2 lata. Nie budzi przy tym wątpliwości, że przepisy regulujące istotę umowy o roboty budowlane nie przewidują szczególnych terminów przedawnienia. Powód wywodził swoje roszczenie z prowadzonej działalności gospodarczej, a zatem termin przedawnienia wynosi w niniejszym przypadku 3 lata.

Powyższe kwestie zostały w sposób wystarczający omówione przez Sąd Apelacyjny i wobec niekwestionowania ich na etapie postępowania kasacyjnego nie ma potrzeby prowadzenia szerszej wykładni w powyższym zakresie.

Nie budzi wątpliwości, że doniosłość prawna wymagalności wiąże się z jej nadejściem, rodząc konsekwencje w postaci opóźnienia albo zwłoki w spełnieniu świadczenia. Roszczenia mogą uzyskać przymiot wymagalności w dniu oznaczonym przez ustawę lub przez czynność prawną, albo w dniu wynikającym z właściwości zobowiązania, w tym również niezwłocznie po jego powstaniu, ewentualnie po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia. Początek wymagalności nie daje się ująć w jedną regułę obowiązującą dla wszystkich stosunków prawnych, zależy on bowiem od charakteru zobowiązań i ich właściwości. Ustawa nie definiuje pojęcia wymagalności, niemniej przyjmuje się zgodnie, że przez wymagalność należy rozumieć stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Jest to stan potencjalny, o charakterze obiektywnym, którego początek następuje od chwili, w której wierzytelność zostaje uaktywniona. Wówczas też następuje początek biegu przedawnienia i dopuszczalność potrącenia (zob. np. wyrok SN z 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90).

Istotne znaczenie dla określenia dnia wymagalności roszczenia ma kwestia podziału zobowiązań na terminowe i bezterminowe. W pierwszym przypadku termin spełnienia świadczenia wynika najczęściej z umowy, w drugim – jest wyznaczany zgodnie z art. 455 k.c.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że dochodzone roszczenie nie miało

charakteru zapłaty części wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane. Zresztą stanowisko powoda w tej materii nie było konsekwentne, gdyż w pozwie wskazywał on wyraźnie, że przedmiotem roszczenia są „wyłącznie koszty ogólne ponoszone pomiędzy 13 kwietnia 2012 r. a 4 listopada 2013 r.”, gdyż „z powodu wydłużenia czasu trwania Kontraktu wykonawca był zobowiązany ponosić dodatkowe miesięczne, nieprzewidziane i nieuwzględnione w zaakceptowanej kwocie kontraktowej (...) koszty związane z (...)”, powołując się na ich rozliczenie na podstawie klauzuli 20.1. (k. 11). Wynika to również z pisma z 11 grudnia 2018 r. (przedsądowego wezwania do zapłaty). Na etapie postępowania kasacyjnego powód podnosił natomiast, że *de facto* chodzi o wynagrodzenie za wykonane roboty. Abstrahując nawet od tej zmiany stanowiska, nie sposób nie zauważyć, że w klauzuli 14.3. wyszczególniono różne kwoty, do otrzymania których był uprawniony wykonawca. Ponieważ zgodnie z umową wynagrodzenie były ryczałtowe, z możliwością jego ewentualnego podwyższenia w określonych granicach, podstawową pozycją rozliczenia była szacunkowa kontraktowa wartość zrealizowanych robót w danym okresie. Oprócz tego wymieniono szereg innych kwot, w tym np. wszelkie kwoty, które miały być dodane i potrącone za urządzenia i materiały, czy wszelkie inne dodatki lub potrącenia, które mogły stać się należne według kontraktu lub z innego tytułu, włączając te według klauzuli 20. Oczywiście jest, że nie chodziło tu o modyfikację wynagrodzenia wykonawcy, gdyż to wymagało zmiany w formie aneksu (pkt 4.3. umowy). O tych dodatkowych płatnościach (roszczeniach), jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny, traktowała klauzula 20.1.

Tak naprawdę była to strata po stronie powoda w związku z przedłużeniem terminu wykonania przedmiotu umowy, a więc jedna z postaci szkody majątkowej (*damnum emergens*). Roszczenie objęte pozwem dotyczyło bowiem dodatkowych kosztów (w związku z przedłużonym czasem realizacji kontraktu), wynikających z 20 rozliczeń obejmujących okres od 1 maja 2012 r. do 30 listopada 2013 r., na podstawie których inżynier wystawiał PŚP, na podstawie których następnie wykonawca wystawiał faktury VAT. Ostatnie rozliczenie odnoszące się do tego okresu jest datowane na 3 grudnia 2013 r., obejmuje okres 1-30 listopada 2013 r., a 5 grudnia 2013 r. inżynier wystawił PŚP nr [...], na podstawie którego 9 grudnia 2013 r. wykonawca wystawił faktury VAT nr [...] i nr [...]. Bezspornie, powód miał wiedzę co

do akceptacji jego roszczenia już na etapie sporządzenia poszczególnych PŚP (najpóźniej tę wiedzę powinien posiadać w dniu wystawienia faktury). Miernik należytej staranności przedsiębiorcy jest podwyższony, co wynika z art. 355 § 2 k.c. Powód miał świadomość, że część jego roszczeń nie jest uwzględniana w trakcie realizacji budowy przez pozwanego. Trafnie wyjaśnił Sąd Apelacyjny, że klauzula 14.7. dotyczyła sposobu rozliczania kwot, ale poświadczonych w każdym PŚP i kwot, które były poświadczane także w OŚP. Nie można jednak przyjąć, aby klauzula ta znalazła zastosowanie do płatności wykonawcy, które nie zostały zaakceptowane. Roszczenie odszkodowawcze (art. 471 k.c.) ma co do zasady charakter bezterminowy, chyba że strony umowy ustalą zasady o terminy rozliczenia z tego tytułu.

Powód miał, zgodnie z klauzulą 20.1., termin 28 dni od wystąpienia okoliczności powodujących dodatkowe roszczenie na zgłoszenie tychże okoliczności, inżynier z kolei powinien na nie odpowiedzieć w ciągu 42 dni, a więc po upływie 70 dni (28 dni + 42 dni) powód mógł wystąpić ze swoim roszczeniem bez narażenia się na zarzut przedwczesności żądania. Sąd Apelacyjny przyjął również dodatkowy 14 dniowy termin jako rozsądny na podjęcie czynności w celu dochodzenia roszczenia (art. 455 k.c.), termin ten nie budzi wątpliwości i w istocie jest on wystarczający, biorąc pod uwagę wcześniejszy 70-dniowy termin na reakcję celem dochodzenia roszczeń. O ile Sąd drugiej instancji przyjął zbyt wczesny bieg najpóźniejszej kwoty, bo powinno to być 9 grudnia 2013 r., co powoduje, że przedawnienie najpóźniej wymagalnej kwoty nastąpiło po upływie 84 dni, to nie zmienia to wniosku, nastąpiło to znacznie wcześniej niż data wniesienia pozwu, jak również przed nowelizacją art. 118 k.c. z 2018 r. Oznacza to, że nie miało zastosowania drugie zdanie tego artykułu.

Podkreślenia wymaga, że w istocie zawarta przez strony umowa nie przewidywała terminu zapłaty za roszczenia nieuznane przez zamawiającego, co powoduje, że jest roszczenie bezterminowe. W związku z tym zastosowanie znajdował art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 455 k.c. W takiej sytuacji wyznaczana jest bowiem tzw. hipotetyczna wymagalność roszczenia, niezależna od woli wierzyciela. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się

wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynności w najwcześniejszym możliwym terminie.

Wbrew twierdzeniom powoda nie należy także utożsamiać kwestii zakończenia robót budowlanych i wystawienia ŚW, jak również OŚP z zagadnieniem zapłaty za dodatkowe koszty poniesione przez powoda w przedłużonym umownym okresie realizacji robót. Słusznie zwracają uwagę Sądy *meriti* na fakt, że wysokość roszczeń tytułem kosztów dodatkowych była znana powodowi dużo wcześniej aniżeli w momencie zakończenia robót. Odrębny był także sposób rozliczania tych kosztów. Sąd Apelacyjny wskazał także, że ŚW jest potwierdzeniem, iż wykonawca wykonał swoje zobowiązanie prawidłowo i stanowi ostateczną akceptację robót przez pozwanego. Nie należy jednak go utożsamiać z oddaniem robót (objektu), jak również z dochodzeniem wcześniej powstałych i wymagalnych kosztów. Nie można także przyjąć, że początek biegu terminu przedawnienia należy naliczyć od wystawienia OŚP. Problematyka ta została również prawidłowo zbadana przez Sąd Apelacyjny. Na marginesie warto przy tym zauważyć, że powód wystąpił z tym roszczeniem na drogę sądową przez złożeniem ostatecznego rozliczenia i przed wydaniem OŚP.

Co więcej, nawet gdyby brać pod uwagę wykonanie przedmiotu umowy, to zgodnie z ustaleniami faktycznymi nastąpiło to 9 czerwca 2014 r., w świetle ŚPR nr [...] r. Liczenie 3-letniego terminu przedawnienia od tej daty, nawet dodając 14 dni (art. 455 k.c.), nie zmieniłoby wniosku, że pozew został wniesiony już po upływie tego terminu. Podkreślić przy tym należy, że pod pretekstem kwalifikowanego naruszenia prawa materialnego nie można zmierzać do podważenia dokonanej w sprawie oceny dowodów (zob. np. postanowienie SN z 9 sierpnia 2018 r., II PK 213/17). I chociaż skarżący nie powołał zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który w aktualnym stanie prawnym nie może stanowić skutecznej podstawy kasacyjnej, to tak naprawdę skarga kasacyjna w znacznej mierze dotyczyła właśnie tego przepisu, gdyż skarżący próbował wykazać, że zakończenie robót nastąpiło w innej dacie. Tymczasem w ramach kontroli kasacyjnej Sąd Najwyższy nie kontroluje samej oceny dowodów, a jedynie jej legalność. Skarżący może zakwestionować sposób zebrania materiału dowodowego z naruszeniem przepisów regulujących postępowanie dowodowe; w takim wypadku obowiązkiem skarżącego jest przytoczenie tych przepisów i wyjaśnienie, jaki wpływ to naruszenie miało na treść rozstrzygnięcia. Zgodnie

bowiem z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.). Tak więc wszelkie zarzuty w skardze kasacyjnej dotyczące oceny materiału dowodowego nie miały jakichkolwiek podstaw prawnych. Nota bene w pozwie powód jednoznacznie wskazał, że roboty objęte inwestycją zostały przez niego zakończone w czerwcu 2014 r., co potwierdziło ŚP z 20 czerwca 2014 r. (k. 11).

Już zatem tylko z tej przyczyny skarga kasacyjna była niezasadna. Niemniej, gdyby nawet przyjąć za skarżącym, że chodziło o część wynagrodzenia za roboty budowlane, rozstrzygnięcie byłoby analogiczne.

Zgodzić się należy ze skarżącym, że z art. 647 k.c. nie wynika wprost termin zapłaty wynagrodzenia. Skoro jednak inwestor jest zobowiązany m.in. do „odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia”, to oczywiste jest, że co do zasady zapłata wynagrodzenia następuje po odebraniu przedmiotu umowy. Jak jednak wynika z art. 654 k.c., w braku odmiennego postanowienia umowy inwestor obowiązany jest na żądanie wykonawcy przyjmować wykonane roboty częściowo, w miarę ich ukończenia, za zapłatą odpowiedniej części wynagrodzenia. W związku z tym nie można pominąć art. 379 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie jest podzielne, jeżeli może być częściowo bez istotnej zmiany przedmiotu lub wartości.

W orzecznictwie zostało wyrażone stanowisko o niepodzielnym charakterze świadczenia wykonawcy w wypadku umowy o roboty budowlane (zob. np. wyroki SN: z 14 marca 2002 r., IV CKN 821/00; z 16 maja 2013 r., V CSK 260/12, OSNC-ZD 2014, nr C, poz. 49; z 14 października 2015 r., V CSK 720/14; z 27 lipca 2016 r., V CSK 631/15), przy czym uszczegółowiono je w ten sposób, że o ile przedmiot świadczenia w postaci obiektu budowlanego jest w takiej umowie, co do zasady niepodzielny, to samo świadczenie może być podzielne w tym sensie, że częściami może być realizowane i rozliczane. Niemniej wyraźnie też wyrażono pogląd o podzielnym charakterze świadczenia wykonawcy, gdyż z reguły można je spełnić częściami bez istotnej zmiany przedmiotu świadczenia (zob. np. wyroki SN: z 19 marca 2004 r., IV CK 350/05, OSNC 2005, nr 3, poz. 56; z 20 kwietnia

2006 r., III CSK 11/06; z 13 marca 2013 r., V CSK 508/12; z 29 listopada 2018 r., IV CSK 378/17), jak również, że przesądzenie podzielnego lub niepodzielnego charakteru świadczenia wykonawcy w umowie przewidzianej w art. 647 k.c. zależy przede wszystkim od postaci przedmiotu wspomnianego świadczenia (niektóre roboty mogą mieć bowiem charakter podzielny), a w każdym razie – od woli stron wyrażonej w umowie, przy czym postanowienia umowy powinny być interpretowane zgodnie z art. 65 § 2 k.c. Istotne jest także samo zachowanie się strony składającej oświadczenie o odstąpieniu od umowy, a mianowicie, czy wola strony dotyczyła wszystkich robót, czy tylko tej części robót, które nie zostały wykonane (zob. np. wyroki SN: z 16 listopada 2005 r., V CK 350/05, Biul. SN 2006, nr 3, s. 11; z 5 listopada 2008 r., I CSK 198/08; z 4 czerwca 2009 r., III CSK 337/08).

Należy przyjąć, że świadczenie wykonawcy w umowie o roboty budowlane jest co do zasady podzielne, bowiem zwykle może zostać spełnione bez istotnej zmiany przedmiotu świadczenia, o czym świadczy też treść art. 654 k.c., od której nie można abstrahować, dając prymat literalnemu brzmieniu art. 647 k.c. Z art. 654 k.c. wprost wynika, że jeżeli umowa nie stanowi inaczej, wykonawca ma prawo do częściowego oddawania robót i żądania należnego z tego tytułu wynagrodzenia. Tym niemniej, jeżeli w umowie strony przyjmą możliwość realizacji i odbioru robót etapami, z których każdy jest odrębnie częściowo finansowany, z całą pewnością mamy do czynienia z podzielnością świadczenia (zob. wyrok SN z 25 listopada 2022 r., II CSKP 1127/22). Cały czas jest jednak mowa o zobowiązaniu wykonawcy, podczas gdy podstawowym obowiązkiem inwestora jest spełnienie świadczenia pieniężnego (zapłata wynagrodzenia), które jest niewątpliwie świadczeniem podzielnym.

Jak wskazano, nie budziło wątpliwości stron, że przewidziały one mechanizm rozliczania wynagrodzenia w PŚP, a więc częściowego rozliczania zawartej umowy, zgodnie z wykonanymi robotami. Wykonawca wystawiał bowiem rozliczenia obejmujące określony okres rozliczeniowy, a inżynier wystawiał na ich podstawie PŚP. Dawało to asumpt do wystawienia przez wykonawcę faktury VAT na roboty objęte daną fakturą.

Taka forma rozliczenia pomiędzy stronami umowy o roboty budowlane (częściowe rozliczenie w trakcie trwania tej umowy) jest jak najbardziej

dopuszczalna, o ile nie narusza granic wyznaczonych w art. 353¹ k.c. Skoro świadczenie wykonawcy wynikające z umowy o roboty budowlane może być spełnione częściowo, to nie ma przeciwwskazań do zaaprobowania określonego przez strony mechanizmu rozliczenia wykonanych robót, a w konsekwencji i rozliczenia wynagrodzenia za te roboty. Powoduje to, że roszczenia z tego tytułu powstałe w trakcie realizacji inwestycji stawały się wymagalne wcześniej aniżeli z momentem zakończenia kontraktu (wykonania przedmiotu umowy).

Powyższe oznacza, że gdyby nawet przyjąć, iż chodziło o zapłatę części wynagrodzenia, do przedawnienia roszczenia z tego tytułu doszłoby po upływie terminów zapłaty wynikających z umowy (a w konsekwencji i faktur VAT), a ponieważ były to 49-dniowe terminy zapłaty (liczone od daty dostarczenia faktury zamawiającemu), do przedawnienia roszczenia doszłoby jeszcze wcześniej niż wskazano powyżej (liczonego dla roszczeń o powstałe koszty dodatkowe).

Nie doszło zatem do naruszenia przepisów wskazanych w skardze kasacyjnej, w konsekwencji czego nie miała ona uzasadnionych podstaw, w związku z czym podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie I wyroku na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1, 1¹ i 3 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z § 2 pkt 9 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 265 ze zm.).

[P.L.]

(r.g.)